

#Riki Hill

Lake Placid, N.Y.

Poniedziałek 18.5.64.

Kochany Mietku!

Drugi Twój list w sprawie korekty dostałem, wychodząc z domu na dworzec autobusowy, nie ma czasu na nic, drukuj, jak jest, ale popraw skład przyjaznym okiem. Jesteśmy u Haliny Rodzińskiej, trzeci dzień między Rabką a Zakopanem, a właściwie w rajku. Przychodzę do siebie po dziwnym wyczerpaniu, które odczułem pierwszy raz po chorobie. Zostaniemy tu zapewne do końca miesiąca albo pierwszych dni czerwca. Wierzyński pisał do Juliusza Sakowskiego w liście z 5 czerwca 1964 r.: „wyjechaliśmy do Haliny Rodzińskiej do Lake Placid. Z wypadu obliczonego na tydzień zrobił się miesiąc wypoczynku (i kulawej pisaniny radiowej). Wracamy 12-go do domu. [...] Tu istna rozkosz. Rano jest szron i 29-30 stopni, potem wybucha słońce, ale powietrze jest chłodne, ogromne jak w Polsce obłoki włączają własne cienie po górach, wiatr szumi, świerki pachną - nie ma sekundy monotonii w tej przyrodzie, Halina Rodz. proponuje nam, byśmy zostali tu przez zimę, może byłby to nowy mój Stockbridge, gdzie napisałem "Chopina" i ½ "Korca maku", ale żał mi zrezygnować z Europy" ("Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego 1945-1977", przedm. L. Kielanowski, Paryż [1979], s. 221).. Niemira nie schodzi mi z pamięci, niezmiernie jestem ciekaw jego relacji o wystąpieniu pisarzy. Zob. list z 10 maja 1964 r.. Przyślij odbitkę, jeśliś łaskaw. Teraz po podpisaniu (protestu przeciw protestowi) przez stu - i jak czytam dziś w „N[ew] Y[ork] Times” - ponownie przez 500-set, sprawa nabiera groteskowego charakteru. Mowa o tzw. kontrliście w stosunku do Listu 34, powstałym z inicjatywy Egzekutywy POP PZPR przy Oddziale Warszawskim ZLP. Został on opublikowany wraz z pierwszymi 157 podpisami literatów (m.in. Haliny Auderskiej, Andrzeja Brauna, Romana Bratnego, Bohdana Czeszki, Józefa Hena, Tadeusza Hołuj, Kazimierzy Iłakowiczówny, Jarosława Iwaszkiewicza, Igora Newerlego, Juliana Przybosia, Jerzego Putramenta, Stefana Żółkiewskiego) w „Życiu Warszawy” z 11 maja 1964 r. Brzmiał on: „My, niżej podpisani pisarze, wyrażamy stanowczy protest przeciwko uprawianej na łamach prasy zachodniej oraz na falach dywersyjnej rozgłośni radiowej Wolnej Europy zorganizowanej kampanii oczerniającej Polskę Ludową. Sprzeciwiamy się obcej ingerencji w nasze problemy wewnętrzne, w naszą politykę kulturalną, która jest wspólną sprawą inteligencji twórczej oraz kierownictwa politycznego i państwowego (J. Eisler, "List 34", Warszawa 1993, s. 79). List ten podpisało ostatecznie sześćset 600 pisarzy krajowych.. Upadek Jarosława w ten grafomański tłum jest przygnębiający. Nie wiedziałem, że świnie mogą być żałosne. Ucałuj o 1-ej.

Ściskam Cię serdecznie.

Kazimierz